

Scena 14.

**PLENER. DZIEŃ. PARKING W CENTRUM MIASTA. JANEK./**

**/WNĘTRZE. DZIEŃ. REDAKCJA. BOKS ANDRZEJA. ANDRZEJ. EDYTA,  
DZIENNIKARZE W TLE**

*Janek parkuje samochód, wysiada, podchodzi do bagażnika otwiera go. Dzwoni jego telefon.*

**JANEK**

*zaafierowany swoimi myślami*

Słucham, Czerwiński.

Dzień dobry.

...

*Janek jest zaskoczony, raczej niemiło.*

Tak.

*Od tego momentu rozmowę pokazujemy na obie strony.*

**ANDRZEJ**

Mam do pana prośbę, nie mieliśmy jeszcze okazji na dłuższą rozmowę...

**JANEK**

*przerywa mu*

Bo chyba nie było takiej potrzeby.

**ANDRZEJ**

Nie wiem, być może, ale myślę, że teraz jest. Chciałbym, żebyśmy się spotkali.

**JANEK**

Jestem bardzo zajęty.

**ANDRZEJ**

Ja też nie narzekam na nadmiar wolnego czasu, ale może znajdziemy jednak chwilę....

**JANEK**

A o co chodzi?

**ANDRZEJ**

Wie pan, oczywiście ma to związek z Małgosią, ale...

**JANEK**

Przecież do was wróciła, więc w czym problem?

**ANDRZEJ**

Ona się bardzo o państwa martwi.

**JANEK**

Już się poskarżyła jak to jej u nas było źle?

**ANDRZEJ**

Nie, nie o to chodzi. Po prostu... Przez Małgosię, a raczej dzięki Małgosi, mamy teraz ze sobą wiele wspólnego. Dlatego myślę, że... naprawdę warto wreszcie się spotkać....

**JANEK**  
**KŁAMIE**

Przepraszam, ale w tej chwili naprawdę się spieszę. Jestem w centrum i nie wiem jak długo mogę tu parkować. Oddzwonię do pana, dobrze?

**ANDRZEJ**

Dobrze... Będę czekał.

**JANEK**

Do widzenia.

*Janek jest zirytowany, wrzuca telefon do otwartego bagażnika.*

*A potem wyjmuje go i wyłącza aparat.*

*Chowa do kieszeni.*

*Metodycznie wyciąga sprzęt z bagażnika.*

*Andrzej patrzy zamyślony w telefon.*